

# DZIENNIK NARODOWY

Za str. 1 — 9 odpowiada Si. Grek Warszawa ul. Tamka 46.

**NIEMCY NARODOWO - SOCJALISTYCZNE** chwala się nieraz tem, iż zerwały całkowicie z metodą polityczną Niemiec Weimaru, Niemiec Stresemanna, Hermana Müllera czy Brüninga.

Mimo to raz po raz widzi się, iż rzecz cała ma się w gruncie rzeczy zupełnie inaczej. Reżim hitlerowski czerpie pełną garścią nie tylko z... Inwestowanych niegdyś w okresie Weimaru a dzisiaj zamrożonych kapitałów zagranicznych — ale i z wzorów i pouczeń pozostawionych Trzeciej Rzeszy przez tamten okres polityczny.

Kiedy się śledzi dzisiaj to gorączkowe zainteresowanie, jakie prasa niemiecka ujawnia w stosunku np. do spraw irlandzkich albo do znaczenia bliżej nas obchodzących problemów „ukraińskich” — ma się chwilami wrażenie, iż powróciły nagle tak gorąco i tyle razy przez reżim hitlerowski potępiane czasy Weimaru. Z tak bowiem podobną mamy tu metodą do czynienia, tyle jest tu znamienych punktów styczności i analogii.

Sprawę t. zw. — mniejszości narodowych w skali międzynarodowej wzmocili właściwie Niemcy Stresemanna. Było to niegdyś widziwiskiem godnym bogów patrzeć, jak ten twardy Prusak, wychowany w pruskiej szkole hakatystycznej, na gruncie genezymskim przeobrażał się nagle w natchnionego proroka, który z gorzącym mieczem w dłoni upominał się o los już nie tylko Niemców poza granicami Rzeszy, ale w ogóle wszystkich „uciśnionych” i „pokrzywdzonych” mniejszości narodowych. Między innymi także i Rusini polscy mieli w nim przeciwcieło gorącego orędownika.

Minęło od tego czasu tyle lat i tyle się zmieniło w obliczu politycznym świata. W Niemczech przyszedł do władzy nowi panowie, którzy pamięć Stresemanna oplwali i zbezczeszcili, nie bacząc na to, iż dla swojej ojczyzny niemieckiej położył on zasługi co najmniej tak wielkie, jak dzisiejsi władcy Trzeciej Rzeszy. Nie zmienił się tylko język, którym prasa niemiecka mówi o sprawie mniejszości, nie zmieniła się metoda obrony różnych mniejszości przed „zaborczością” państw, do których należą.

Zmieniło się natomiast jeszcze jedno. W okresie Stresemannowskim działała jeszcze mgła plekno-brzmiących humanitarnych frazesów, których ten szowinistyczny polityk używał, mówiąc o sprawach mniejszości — dzisiaj przejrzane są one już nawiątki i każdy wie i rozumie, co się kryje w ich głębi.

## Ci, którym udało się pozostać ludźmi

### Wstrząsająca opowieść emigranta z „protektoratu“

Do Polski przeciekają przez zieloną granicę, a stąd przez port w Gdyni jadą w świat na losy tułaczki emigranci czescy. Co jakiś czas nadchodzi do Gdyni transporty „ludzi bez ojczyzny” i odpływają na zachód.

Opowiadania nieszczytnych uchodźców o „świadomem okrucieństwie” okupantów niemieckich na ziemiach „protektoratu” poproszu przerażają. Ludzkość, chlubiąca się sumieniem i dostoj-

nością człowieczeństwa, niechaj pilnie słucha, jakimi metodami męki, zniszczenia, eksterminacji operuje duch germański i totalny.

Niech posłuchają także ci ludzie w Polsce, którzy przed niedawnym czasem propagowali całym jawnie a i teraz jeszcze „półgębkiem” niejako usiłują zachwalać Polakom ustrój totalny i monopartyjny.

Przyjdzie czas, który zrobi obrachunek z heroldami totaliz-

mu w naszej ojezyźnie.

Spółczesność polskie posiada wyrobione zdanie i zajmuje zdecydowaną postawę. W kajdany totalne zakuć się nie pozwoli.

Posłuchajmy co mówi jeden z emigrantów, ktoś znajdujący się na pewnym szczeblu wykształcenia i wyrobienia społecznego, dziś tułacz, jadący w nieznany drogę i na nieznany los, a jednak jeszcze w swem nieszczęściu ra-

dosny, że wolny, że z tego piekła na ziemi, w którym tkwił doniedawna, udało mu się wyostać i pozostać człowiekiem.

Oto co mówi ów, jeden z wielu tragicznych wędrowców:

— Życie stało się obecnie jednym pasmem udręki i upokorzenia, stosunki czesko - niemieckie przypominają obecnie epokę barbarzyństwa i niewolnictwa średniowiecznego, a i to określenie jest zbyt blade.

Na początku, gdy wojska niemieckie obejmowały „protektorat” nad Czechami i Morawami, wielu z pośród nas wyobrażało sobie, że w najgorszym wypadku wrócą dawne austriackie czasy, że nie będziemy samodzielnym państwem ale będziemy mogli rozwinąć się kulturalnie i gospodarczo i w ogóle żyć na prawach ludzi.

Dzisiaj nikt już z pośród nas nie ma takich złudzeń. Dzisiaj wiemy, że wprowadzenie w czyn pojęcia niemieckiego „Lebensraum” oznacza nie tylko zagrabienie ziemi czeskiej, zagrabienie jej surowców, zagrabienie maszyn i wywiezienie ich do Rzeszy, ale oznacza to również bezlitosne wytepienie całej ludności czeskiej.

Brzmi to potwornie i napozór niewiarogodnie, aby w XX wieku mógł wytepić całkowicie jakiś naród w Europie, ale niestety jest to ponura prawda — mówi nasz rozmówca. Niemcy jak przed wiekami tepili Słowian ogniem i żelazem, tak dzisiaj czynią to samo z nami takimi i innymi jeszcze środkami.

(Dokończenie na str. 2-ej).

## Polska może liczyć na pełne poparcie

### Min. Bonnet o sytuacji międzynarodowej

LONDYN, 9.7. Minister Bonnet udzielił paryskiemu korespondentowi „Sunday Times” wywiadu, w którym oświadczył m. in., że stosunki pomiędzy Francją i Wielką Brytanią nie mogą być lepsze, niż są dzisiaj.

Francja i W. Brytania mają nie tylko obowiązek utrzymania całości i niepodległości swych imperyjów, mają one również obowiązek utrzymania w świecie pewnego stopnia bezpieczeństwa. Jest nie do zamieslenia, aby narody musiały się bać codziennie o granice swych terytorjów. Jest nie do zamieslenia, aby budziły się każdego ranka z o-

bawą przed gwałtem i wojną. Wyślik, jakie rozwija nasza dyplomacja, mają jeden tylko cel: utrzymanie bezpieczeństwa narodów i zapewnienie pokoju.

Nawiązując do wysiłków, zmierzających do zawarcia układu z Sowietami min. Bonnet oświadczył: Nie zaniedbaliśmy niczego, aby rokowania doprowadziły do pomyślnego wyniku i mamy nadzieję, że podczas najbliższych rozmów możliwym będzie nadanie im szerszego zakreślenia.

W sprawie Polski minister przypomniał przemówienie premiera Da-

ladier z 13-go kwietnia i swoją deklarację z dnia 9-go czerwca, po czym dodał:

Francja i Polska dają sobie gwarancje wzajemne natychmiast i bez pośrednio przeciwko wszelkiej pośredniej czy bezpośredniej groźbie, mogącej godzić w ich interesy życiowe.

Polska wie, że może liczyć nie tylko na swe przysłówowe bohaterstwo, lecz również na poparcie bez zastrzeżeń ze strony Wielkiej Brytanji i Francji przeciwko wszelkiej próbie naruszenia jej niepodległości i praw.

## Paniczne nastroje wśród robotników gdańskich

### Gdy wykonają robotę — to ich aresztują

Polityczna policja w Gdańsku aresztowała dalszych 12 robotników, którzy byli zajęci przy montowaniu dział ciężkich w stoczni Schichau. Robotników tych pod dużą eskortą wywieziono natychmiast z Gdańska do obozu koncentracyjnego w Niemczech.

Wśród robotników, zajętych przy pracach w związku z militaryzacją Gdańska, panuje przynębiający nastrój i strach, ponieważ obawia-

ją się, że będą musieli podzielić los swoich kolegów, aresztowanych i wywiezionych do Niemiec.

Coraz silniej bowiem gruntuje się wśród robotników przekonanie, że jest w tem zbrodniczy system władz partyjnych, które chcą uniknąć ewentualnego niedochowania tajemnicy przez niektórych robotników, wolać ich się — pozbyć. Pierwszym etapem tego pozbywa-

nia się ludzi jest obóz koncentracyjny.

Jeżeli ta wersja — sama przez się już nadzwyczaj charakterystyczna dla stosunków wytwarzających się pod władztwem hitlerowskim — jest choć częściowo tylko prawdziwa, już to wystarczyłoby, aby powiedzieć: to nie ludzie rządu, lecz potwory.

Murzyn zrobił swoje, Murzyna można — zabić...

## Ignorancja czy nielojalność

### Wezwanie do normalnej pracy powodem... napaści

Taką kwintesencję artykułu p. Br. Ziemińskiego o sytuacji Niemiec daje „Gospodarka Narodowa” w ostatnim zeszycie: „Gospodarcza i polityczna przyszłość III Rzeszy zależy od radykalnej zmiany kierunku w sensie spokojnej pracy i umiaru w dążeniach”.

Inną natomiast miarę przykłada do polskich stosunków p. Witold Paczkowski w tymże zeszycie „Gospodarki” (zeszyt, datowany 1 kwietnia, wydany w początku lipca). Cytując wezwanie naczelnej organizacji przemysłu do utrzymania w pełni tak jak w czasach normalnych codziennej bieżącej pracy — przy jednoczesnym możliwie największym wysiłku w kierunku wzmocnienia obronności kraju p. W. Paczkowski wpada w zaplęcioną wściekłość. Jaki? — woła — „A więc Centralny Związek Przemysłu Polskiego za najwyższą miarę swego wysiłku uważa poprostu utrzymanie... dotychczasowego poziomu produkcji „normalnej”... I „za to” powołano przedstawicieli przemysłu jako „korpus posilkowy” do Komitetów Przemysłowych do Świadczeń Rzeczowych?

Temu wezwaniu do normalnej

pracy, które p. Paczkowski przekształca przytem — niewiedomo czy przez ignorancję, czy przez nielojalność na wezwanie do utrzymania dotychczasowej produkcji, przeciwstawia „realne fakty dokonane”, mające wykazać, że nawet tego skromnego wezwania przemysł nie słucha.

Oto mianowicie, powołując się na Instytut Badania Konjunktur, oświadcza, że wzrost produkcji dóbr wytwórczych w I kwart. r. b. wyjaśnić należy m. inn. „osłabieniem inwestycji w przemyśle... w związku z niepewną sytuacją gospodarczą i polityczną na świecie”.

Przypomnijmy p. Paczkowskiemu, że nietylko organizacje przemysłowe nawołują do normalnej pracy. Uczynił to już wcześniej np. p. J. Rakowski, dyrektor gabinetu Ministra Skarbu, w swoim przemówieniu radiowym, wydanem następnie w broszurze p. t. „Przez wytrwałą pracę do potęg” (wydanej przez organ Ministerstwa Przemysłu i Handlu „Polska Gospodarka”).

Gdy Centralny Związek Przemysłu

Polskiego wzywa do utrzymania normalnej pracy i najwyższego wysiłku dla wzmocnienia obronności kraju — p. Paczkowski gromi i atakuje. Gdy p. Rakowski woła: „Działać normalnie — zdwoić wysiłek pracy”, p. Paczkowski nabiera wody w usta. Cóż to? Nie starczyło odwagi w urzędniczym organie? To jest właśnie obrzydliwe.

A jakże przedstawiają się te „realne” fakty dokonane, owo „osłabienie inwestycji w przemyśle”? Wskaźnik inwestycji maszynowych w przemyśle, ogłaszany przez Instytut Badania Konjunktur wynosił: w styczniu r. b. — 140,3, w lutym — 136,4, w marcu — 140,6, w kwietniu — 147,1. W tym czasie, kiedy przemysł składał miliony złotych na cele obrony narodowej i mobilizował środki na subskrypcję pożyczki obrony przeciwlotniczej.

I p. Paczkowski ośmiela się mówić o „defetyzmie gospodarczym”, „ukrytym za patriotycznymi frazami”. Rzeczywiście, niewiedomo, co bardziej podziwiać: ignorancję czy nielojalność? Czy p. Paczkowski, zupełnie nie rozumie, ile szkodo-

dy politycznej wyraża, insynuując, — na szczególnie fałszywie — że w jakimkolwiek środowisku w Polsce jest obecnie możliwy „defetyzm gospodarczy”? A oto co p. Paczkowski ma do zaproponowania ze swej strony: „...nieodparty nakaz obronności zmusza nas ująć bezwzględnie dźwiesz mobilizacji gospodarczej w lożyisko planowanej akcji społecznej”. „...w ramy planowej, zespołowej spółdzielczej, ogólno - narodowej organizacji produkcji i wymiany, korzystającej z wszechstronnej pomocy państwa” — pusty, śmieśny frazes bez treści.

Radzilibyśmy, aby autor — tylko już bez „wszechstronnej pomocy państwa” — poddał się „nieodpartemu nakazowi” ujęcia swych wywodów „w lożyisko” logicznego i lojalnego myślenia. Może wtedy potrafił swoimi pracami oddać gospodarstwu polskiemu jakąś — choćby maleńką — rzetelną usługę. I wtedy uzyskałoby prawo do przemawiania jako sędzia innych, którzy nie mówią słów, a pracują.

(x)

## Kulisy rozgrywki moskiewskiej

Dlaczego dyr. Strang nie wyjeżdża z Moskwy (Patrz artykuł wstępny na str. 3-ej)

## Egipt uzna Z. S. R. R.

KAIR, 9.7. Dziennik „Mokatam” pisze na temat zawieszenia rokowań o wznowienie stosunków handlowych egipsko - sowieckich, że ambasador egipski w Londynie zakomunikował swemu rządowi tekst noty sowieckiej, która uzależnia wznowienie stosunków ekonomicznych od uznania de jure rządu sowieckiego przez gabinet egipski.

Nota sowiecka przekazana została do zbadania egipskiemu ministrowi finansów Ahmed Maher Paszy, który miał oświadczyć, iż nie widzi zastrzeżeń przeciwko uznaniu rządu sowieckiego.

Dziennik dodaje, że minister finansów zrehabilitował notę, która przedstawiona będzie na najbliższym posiedzeniu rady ministrów. Ponieważ wznowienie stosunków gospodarczych odpowiada życzeniu parlamentu, w Kairze uważają, że uznanie rządu sowieckiego nastąpi...

**PODCZAS UPALÓW polecamy znakomite piwo, lemoniady i wody gazowe z browaru Braulińskiego**



## Bezpieczeństwo i nienaruszanie zobowiązań

### Minister turecki o warunkach pokoju

ANKARA. 9.7. Przed rozejściem się na ferje letnie, które trwać będą do 11 września, wielkie zgromadzenie narodowe wysłuchało exposé ministra Spraw Zagranicznych Saradżoglu o stosunkach międzynarodowych i polityce zewnętrznej Turcji.

Wśród oklasków zgromadzonych, minister sprecyzował najpierw zasady polityki zewnętrznej rządu tureckiego. Zasadą tą jest: pokój w kraju i pokój na świecie. Minister dodał, że jeżeliby któregoś dnia chciano sprzedać nam pokój za cenę wyższą niż wojna, pokażemy, że umiemy również prowadzić wojnę i odnosić zwycięstwa.

Liga Narodów straciła swój dawny prestiż, inicjatywy rozbrojenia zakończyły się fiaskiem, powstały osie, a fakty dokonane przeprowadzone siłą, zniszczyły kilka krajów częściowo, a niektóre nawet zupełnie, przyczem wydarzenia te nie mają nic wspólnego z legalnością. Europa środkowa i wschodnia przeżywała poważny kryzys. Kryzys ten nie zniknął jeszcze z Europy wschodniej. Wreszcie została okupowana Albania, ta Albania, która nie jest śpiączką, nie ma surowców, ani kopalń, ani żyznych ziem. Wówczas to postanowiliśmy, kontynuując naszą politykę pokoju, porzucić drogę neutralności i wzmocniliśmy naszą wagę frontu pokoju. Ogłosiliśmy wówczas znana deklarację angielską - turecką.

Równoległe z kontaktami z Anglią, Turcja nawiązała kontakt z Francją. Po uregulowaniu sprawy Sandżaku Aleksandretty podpisaliśmy również z rządem paryskim deklarację dosłownie taką samą jak z Anglią.

Obecnie ustalane są szczegóły dotrwałego układu ostatecznego turecko - angielsko - francuskiego i opracowuje się traktat współpracy angielsko - tureckiej we wszystkich dziedzinach.

Następnie minister podkreślił, że przyjaźń ze Związkiem Sowieckim pozostała nienaruszona, oraz że pakt bałkański w dalszym ciągu oddawać będzie usługi sprawie pokoju.

Turcja jest zdecydowana kontynuować swe stosunki normalne ze wszystkimi państwami, w tej liczbie z Niemcami i Włochami. Jest jednak rzeczą pewną, że dla tego,

by normalne stosunki przyjazne mogły istnieć, trzeba, aby takie postanowienie i takie pragnienie było po obu stronach.

Z Włochami — mówił minister — wymiana nasza odbywa się nadal tak jak w przeszłości. W Niemczech w pierwszych dniach zaznaczyło się pewne wahanie, które jednak następnie zniknęło. Dziś, z wyjątkiem jednego tylko punktu, żaden motyw sporny nas nie dzie-

li, żyjemy nadzieją, że punkt ten będzie pomyślnie załatwiony w bliskiej przyszłości.

W zakończeniu minister powiedział: Jesteśmy przywiązani do pokoju każdym naszym fibrem, ale do pokoju gwarantującego nasz honor i nasze bezpieczeństwo, oraz nie naruszającego zobowiązań, z którymi jesteśmy związani jest honor i bezpieczeństwo.

## Jeszcze jedna rozmowa w Moskwie

### Skończy się na pakcie trzech mocarstw

LONDYN. 8.7. W dniu dzisiejszym odbyła się w Moskwie kolejna rozmowa pomiędzy przedstawicielami brytyjskimi i francuskimi a Molotowem.

Podstawą rozmowy były instrukcje, wysłane do ambasadorów francuskiego i brytyjskiego w Moskwie przedwczoraj wieczorem.

Treść tych instrukcji trzymaną jest w ścisłej tajemnicy, ale według informacji w kołach poinformowanych, o ileby strona sowiecka w dalszym ciągu nie akceptowała propozycji brytyjsko - francuskiej i spowodowała zwiózkę w rokowaniach, to rządy francuski i brytyjski zaproponować mają pakt trzech mocarstw,

dotyczący tylko zobowiązań tych trzech mocarstw z pominięciem wszelkich zobowiązań tych mocarstw wobec państw trzecich.

PARYŻ. 9.7. Havas donosi z Moskwy, że Molotow miał przyjąć dziś o godz. 18-ej na Kremlu ambasadora brytyjskiego Seedsa, francuskiego Maggiar i dyrektora Stranga.

## Granica cierpliwości jest już osiągnięta...

### Przemówienia brytyjskich ministrów

LONDYN. 8.7. Leitmotywem sobotnich przemówień ministrów brytyjskich było „granica cierpliwości jest już osiągnięta i mamy środki, aby powiedzieć stop”.

I tak minister Emerytur sir Walter Wolmersley, przemawiając w Newcastle, oświadczył: wykazaliśmy pojednawczość, doszliśmy jed-

nak do punktu, w którym nawet ludzie najbardziej pacyfistycznie nastrojeni sądzą, że należy wskazać linie oporu.

Parlamentarny sekretarz ministerstwa Transportów, Hudson, oświadczył w Nottingham: „Mamy podstawy sądzić, że żaden atak nie-

przyjacielski nie zdoła sparaliżować naszego systemu transportów. Koleje poddane zostaną pod bezpośrednią władzę rządu. To samo będzie z portami. Jesteśmy dzisiaj tak silni, że mocarstwa osi, jeśli zdecydują się nas osłabić, mogą być pewne, że zwycięstwa nie odniosą”.

## Uwaga na Słowację

### Podjezana akcja mniejszości niemieckiej

PARYŻ. 8.7. Dzienniki podkreślają dziś z naciskiem, że należy baczną uwagę zwrócić na Słowację, w której zaczynają się zarysowywać objawy dość niepokojące.

Sprawa mniejszości niemieckiej na Słowacji, która nagle zaczęła wykazywać ożywioną działalność, protestując przeciwko reorganizacji administracji kraju i pewne tarcia pomiędzy

Rzeszą i Słowacją, zaczynają budzić obawy, czy Niemcy nie przygotowują w Słowacji podobnej akcji, jaką przeprowadzili na terenach Czech i Moraw.

## Niemiecko-polska wymiana mniejszości?

### Fantastyczne pogłoski w Londynie

LONDYN. 8.7. (Tel. wł.). Pewne źródła niemieckie sugerują, że w Berlinie rozważana jest możliwość wysunięcia pod adresem Polski propozycji wymiany mniejszości.

Nie sposób sprawdzić ile jest prawdy w tej pogłosce. Źródła niemieckie nie wyjaśniają, dla czego ostatni spis ludności Rzeszy był przeprowadzony pod kątem widzenia statystycz-

nego zlikwidowania mniejszości polskiej, skoro w Berlinie istonia żywi się zamiary dokonania wymiany mniejszości z Polską. (R.)

## Odwrót wojsk sowiecko-mongolskich

### według komunikatu japońskiego

HSINGKING. 9.7. Agencja Domei donosi z nad granicy mongolko-mandżurskiej, że wojska sowiecko-mongolskie rozpoczęły wczoraj ogólny odwrót, będący następstwem zajęcia przez Japończyków doniosłych stanowisk na północ od Nomonhan.

W piątek o godz. 21-ej, wojska

japońsko-mandżurskie zaatakowały nieprzyjaciela, znajdującego się w Delcie, dzielącej rzekę Kchalha i Holsten. W sobotę po południu nieprzyjaciel cofnął się ku rzece Kchalha i zajął stanowiska w odległości ok. 10 km. na zachód od rzeki Holsten.

Lotnictwo japońskie zniszczy-

szy kilka mostów, odcieło odwrót wojsk sowiecko-mongolskich.

Japończycy sądzą, że bitwa ta przyniesie im decydujące zwycięstwo.

Wreszcie depesza dodaje, że Japończycy wzięli do niewoli wielu żołnierzy sowieckich, z których 60 odesłano już na tyły.

## Ci, którym udało się pozostać ludźmi

### (Dokończenie ze str. 1-ej)

Gdy wyjeżdżają młodzi chłopcy czescy na roboty polne albo do zakładów przemysłowych, wiemy wówczas, że nikt z tych młodych ludzi do ojczyzny nie wróci. Dokonują tam jakichś zabiegów za pomocą zastrzyków, które oszalałamią narazie, a następnie młody człowiek przechodzi dziwną mutację. W jakiś czas zapadają na bliżej nieznaną chorobę od której większość z nich po pewnym czasie chorując umiera.

A ci, którym uda się wyzdrowieć nigdy już nie zdołają odzyskać sił. Powracają sterylizowani. W ten niespotykany sposób na przestrzeni dziejów nowożytnych, Niemcy liczą na zlikwidowanie narodu czeskiego w przeciągu kilkudziesięciu lat.

W dziedzinie gospodarczej władze okupacyjne prowadzą wybitnie rabunkową gospodarkę. Całe fabryki z najnowocześniejszymi urządzeniami przenoszone są na teren Rzeszy. Fabryki, które pracowały, jak np. w przemyśle chemicznym, na podstawie recept będących indywidualną tajemnicą każdego zakładu, zostały zmuszone do ujawnienia tajemnicy swoich produkcji, które zostały przekazane fabrykom niemieckim w Rzeszy. Gospodarka żywnościowa prowadzona jest na warunkach wojennych, same tylko kartki na namiastki w ilościach z reguły mniejszych aniżeli przeznaczone dla obywateli Rzeszy.

To też niema dzisiaj Czecha, któryby nie myślał o wyrwaniu

się z tego piekła. Kto może, i komu się uda, ten robi tak jak my, to znaczy opuszcza mniej lub więcej potajemnie protektorat i udaje się w świat, aby nie tylko pracować w warunkach ludzkich ale aby przygotować odwet za krzywdy poniesione od ciemiężycieli. Ci, którzy muszą pozostać kryją ból i nienawiść w głębi serca i przygotowują się w skrytości ducha aby wystąpić wtedy, gdy przyjdzie wielka chwila wyzwolenia naszej Ojczyzny. Bo że chwila ta przyjdzie nikt z nas nie wątpi — kończy rozmowę Czech.

Jadą w świat, w nieznaną i obcy świat, ale przecież w świat ludzi cywilizowanych, w którym sami będą mogli być ludźmi.

(C.K.)

## Masowe aresztowania w protektoracie

### Konfiskata walut i metali szlachetnych

PRAGA. 8.7. W związku ze wzmagającą się falą nastrojów antyniemieckich wśród wszystkich warstw społeczeństwa czeskiego, władze niemieckie zarządziły ostre rewizje.

W tych dniach Gestapo dokonała rewizji w Centralnym Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych, gdzie znalaziono znaczną ilość ulotek o treści antyniemieckiej. Kilku urzędników aresztowano.

PRAGA. 8.7. Rząd protektoratu Czech i Moraw zarządził rejestrację

i obowiązek oddania do dyspozycji władz wszelkich posiadanych zagranicznych środków pieniężnych i szlachetnych metali, jak również papierów wartościowych oraz wierzytelności w stosunku do zagranicy.

Zgłoszenie, względnie dostarczenie wspomnianych walorów nastąpić winno najpóźniej do dnia 31-go b. m.

## NA WIDOWNI

Dn. 8 b. m. podsekretarz Stanu M. S. Z. Szembek przyjął ambasadora Z. S. R. R., p. Szaronowa, z nowym radcą ambasady sowieckiej w Warszawie, p. Nikitinem. Następnie min. Szembek przyjął ambasadora Francji, Noël'a, oraz posła Słowacji, Szathmari.

Posiedzenie plenarne sejmiku śląskiego zwołane zostało na 10 lipca. Na porządku dziennym szereg projektów ustaw.

## Lotnictwo brytyjskie najlepsze na świecie

BIRMINGHAM. 8.7. Podczas uroczystego otwarcia lotniska w Ellmdon, premier Chamberlain wygłosił przemówienie, podnosząc rolę lotnictwa brytyjskiego.

Nasze lotnictwo wojskowe — oświadczył premier — jest, sądzę, pod wielu względami najlepsze w świecie. Muszę jednak uprzedzić, że minister lotnictwa sir Kingsley Wood nie wyjawia wszystkich swoich tajemnic i można być pewnym, iż rzeczywistość o wiele przewyższa to wszystko, co może on powiedzieć.

Przypomniawszy konieczności, dyktowane przez przeżywaną obecnie ciężką chwilę, podkreślił wagę podjętego wysiłku w zakresie dobrodzenia w powietrzu, a zwłaszcza w dziedzinie stosowania zapór balonowych.

Na zakończenie min. Kingsley Wood ogłosił nadanie premierowi Chamberlainowi honorowego tytułu „komendanta 915-ej eskadry”.

## Nie przyjęto związków sowieckich do międzynarodówki zawodowej

ZURYCH. 8.7. Międzynarodowy Kongres związków zawodowych przyjął 60 głosami przeciwko 5 (2 delegatów wstrzymało się od głosu) opracowaną przez Komisję rezolucję postanawiającą utrzymać w mocy decyzje uchwalone w Oslo, wypowiedziane się, jak wiadomo przeciw przyjęciu sowieckich syndykatów robotniczych do Federacji międzynarodowej związków zawodowych.

Przeciwko przyjęciu związków sowieckich wystąpił m. in. przedstawiciel związków zawodowych polskich p. Zdanowski.

Międzynarodowa federacja związków zawodowych nie powinna, zdaniem mówcy, uchwałać rezolucji, które mogłyby zagrozić swobodzie działania związków zawodowych poszczególnych krajów i które mogłyby być szkodliwe dla związków zawodowych polskich. Wobec tego należy utrzymać w mocy decyzję, powziętą w Oslo i nie nawiązywać stosunków z sowieckimi związkami zawodowymi.

## W kilku słowach

— W sobotę o północy rozpoczęły się w 15-tu hrabstwach południowej Anglii ćwiczenia obrony przeciwlotniczej na wielką skalę. Ćwiczenia te, w których wzięło udział kilka tysięcy ochotników, miały na celu sprawdzenie szybkości sygnalizowania nadjeżdżających samolotów oraz wykonania zarządzeń bezpieczeństwa. Ćwiczenia trwały do rana.

— W obecności licznych oficerów zagranicznych oraz przedstawicieli dyplomatycznych Wielkiej Brytanii, Francji, Polski, Niemiec i innych otwarty został w Brukseli międzynarodowy salon lotniczy. Otwarcia dokonał minister komunikacji Marek.

— Ks. regent jugosłowiański Paweł przyjął 8 bm. egipskiego ministra Spr. Zagranicznych.

— Dn. 8 bm. podpisany został niemiecko - litewski układ w sprawie obywatelstwa mieszkańców kraju kłajpedzkiego.

— Rząd słowacki postanowił utworzyć konsulat generalny w Londynie.

## Dr. Funk w Bazylei

BAZYLEA. 8.7. Przybył tu dziś minister Gospodarki i prezes Banku Rzeszy Funk, który weźmie udział w zebraniu miesięcznym Banku Wyplat Międzynarodowych.

## Kara śmierci dla Besteiro

MADRYT. 7.8. W wygłoszonej przed Radą Wojenną mowie oskarżającej, prokurator zażądał kary śmierci na b. ministra Juliana Besteiro, za jego działalność polityczną w czasie wojny domowej.

## Nie chcieli nosić mundurów i zostali wykluczeni z senatu rumuńskiego

BUKARESZA. 8.7. Senat postanowił wykluczyć grupę senatorów, którzy odmówili przybycia na posiedzenia senatu w mundurach i z tego powodu nie mogli brać udziału w pracach Senatu.

Wśród wykluczonych senatorów znajdują się m. inn.: Constantin Bratianu, Maniu, Mihalache, dr. Lupu, Iunian, Sasu i biskup prawosławny Batholomeu.

## I. R. A. działa

LONDYN. 8.7. Scotland Yard otrzymał informacje o tem, iż Irlandzka Armia Republikańska przygotowuje nowe akty terrorystyczne.

Wzmocniono ochronę wielu gmachów państwowych i instytucyj użyteczności publicznej.

W posiadaniu policji znajdują się dokumenty, z których wynika, iż terroryści irlandzcy szczegółowo opracowali plany kilku zamachów.

W kołach zbliżonych do Scotland Yardu twierdzą, iż z Irlandji przybyło kilku terrorystów, którzy mieli wznowić akcję częściowo zlikwidowaną przez ostatnie aresztowania.



# Kulisy rozgrywki moskiewskiej

## Dlaczego dyr. Strang nie wyjeżdża z Moskwy

Gen. Władysław Sikorski w artykule „Wokół rokowań z Sowietami” w niedzielnym numerze „Kurjera Warszawskiego” pisze:

Rosja sowiecka stoi przed decyzją brzemioną w niezwykle ważkie następstwa. Istotnie, porozumienie, o którym mowa, wymagałoby od Moskwy definitywnego zerwania z polityką Rapalla. Musiałoby ono dopro wadzić z czasem do pożądanej ewolucji wewnętrznej w Imperjum sowieckim w duchu demokratycznym. Rewolucyjne zaś plany Kominternu musiałyby również ulec rewizji. Trudno bowiem przypuścić, aby rząd moskiewski, po zawarciu paktu, uczestniczył mógł w działaniach, które usiłują rozbić i unicestwić siłę wojskową jego sojuszników. A zatem gra jest skomplikowana i odnosi się do problemów niezwykle zasadniczych. Rosja, kierowana pobudkami rozbieżnymi, waha się i odkłada decyzje ostateczną w tym względzie.

Tak postawione zagadnienie wyjaśnia w całej dzisiejszej skomplikowanej sytuacji istotnie bardzo dużo. Co więcej, takie dopiero ujęcie sprawy tłumaczy — niezależnie od tego, czy to się komu podoba czy nie — całą taktykę sowiecką.

Taktyka ta zresztą dla całej Europy stawała się ostatnio z dnia niemal na dzień, a może nawet i z godziny na godzinę coraz mniej zrozumiałą. W bezustannych „kruczkach” i podstępnych chwytach dyplomacji sowieckiej odczuwać się zdawał cały wschodni bizantyzm rosyjski. Penelopa rosyjska bardzo starannie od wielu już miesięcy pruje w nocy to, co utkula w dzień. Warunki przyjęte rano i uznane za słuszne i wystarczające — wieczorem tego samego dnia okazywały się niedostateczne. Robiło to wszystko i robi dotychczas wrażenie drwinek i bezlitosnych igraszek z partnerami zachodnimi. Trzeba istotnie podziwiać wytrzymałość i wytrwałość p. Stranga, który w upalne lato moskiewskie — a wiadomo, iż lipiec w Moskwy to prawdziwe piekło na ziemi — trwa uparcie na swym stanowisku, nie dając się wyprowadzić z równowagi.

Kiedy się jednak cokolwiek głębiej wniknie w istotę tego zjawiska, zarówno taktyka sowiecka, jak i imponująca cierpliwość i pobłażliwość angielska stają się bardziej zrozumiałe.

W Moskwy chodzi w tej chwili istotnie o sprawy zasadnicze, wagi zupełnie doniosłej i to zarówno z rosyjskiego, jak i europejskiego punktu widzenia.

Wiążąc się w Rapallo tak bliskim sojuszem z weimarskimi Niemcami, wiązały się wprawdzie Sowiety z państwem o strukturze kapitalistycznej — było to jednak państwo wówczas jeszcze słabe, przedewszystkiem zaś niezadowolone, pełne goryczy z powodu poniesionej klęski wojennej i rozmyślające o odwecie na swoich przeciwnikach, uchodzących z punktu widzenia ideologii Sowietów i dla nich za najważniejszych wrogów.

To też ten sojusz, zapewniający Sowietom sojusznika w ich dywersyjnej akcji na Zachodzie, był do przyjęcia zarówno dla państwa rosyjskiego, jak i dla Kominternu. Tak długo też, póki niemiecka brama do wypadów na Europę była słaba i źle strzeżona, sojusz niemiecko - sowiecki był podstawą całej europejskiej polityki Sowietów.

Sojusz z mocarstwami zachodnimi, a zwłaszcza z Anglią ma zupełnie inny charakter.

Sowiety łączą się z państwem bardzo potężnym, które w przyszłym sojuszu mieć będzie napewno wydatną przewagę. Nie było tego dotąd nawet w sojuszu z Francją. W przeciwi-

stwie do sojuszu rapalskiego, ten sojusz zamyka im wrota wypadu i zmusza do całkowitego przewekslowania ich całej polityki światowej.

Sowiety stoją więc w tej chwili przed decyzjami bardzo ważnymi. Decyzje te nie mogą im przyjść łatwo — czemu ostatecznie trudno się nawet dziwić. Dołączając się do tego i cały szereg zagadnień pomniejszych, ale także bardzo doniosłych, żeby przypomnieć choćby zagadnienia bałtyckie. W tych warunkach trzeba się liczyć z tem, iż mimo niewątpliwego wszechwładztwa Stalina, na gruncie moskiewskim w związku z toczącymi się obecnie rokowaniami, rozgorzeć mu-

siała bardzo zażarta walka poglądów i namiętna wymiana zdań — która tłumaczy bardzo wiele z chwiejności i zygawkowości taktyki moskiewskiej w czasie ostatnich rokowań z delegatem angielskim. Zdamy sobie dobrze sprawę z tego, iż wszystko, co dzieje się w Rosji, jest podporządkowane woli Stalina, rozumiemy jednak mimo to, iż w tej tak ważnej sprawie zarysowujące się mniej lub bardziej wyraźnie różnice poglądów między Stalinem a Mołotowem i Politiurum nie mogą wprawdzie osłabić stanowiska dyktatora moskiewskiego, ale wpływać muszą hamująco na cały rozwój rokowań.

Sowiety mają w tej chwili bardzo złą prasę na Zachodzie. Kręta i śliska taktyka sowiecka gniewa i irytuje. Sowiety, stosując ją w dalszym ciągu, ryzykują ją niemało. Ton tej części prasy np. francuskiej, która dotychczas bardzo im sprzyjała, powiolenie ich o tem przekonano. Mimo to jednak dyr. Strang siedzi wytrwale w Moskwy i narażając się najpewniej na cały szereg przykrości i niedogodności, nie opuszcza swego niełatwego stanowiska.

Anglicy rozumieją bardzo dobrze, o co właściwie chodzi w Moskwy. I oni prowadzą tam dzisiaj wielką grę, której konsekwencje mogą być nieobliczal-

ne dla przyszłości świata. Rozpoczęcie rokowań z Sowietami na temat sojuszu angielsko-francusko - sowieckiego przeciw agresji — a więc de facto sojuszu antyniemieckiego — było oczywiście z punktu widzenia angielskiego uwarunkowane koniecznością wciągnięcia Sowietów do organizowanego obecnie przez Anglię frontu pokoju. Jak się jednak wydaje, już nawet przed rozpoczęciem tych rokowań, zdawano sobie w Londynie sprawę z tego, jaka będzie stawka w tej grze.

W gruncie rzeczy ten angielski front pokoju wygląda już i bez Sowietów wcale pokaźnie. Wciągnięcie do niego Turcji stanowiło sukces wyrównujący może nawet zwłokę w pozyskaniu Sowietów. Zresztą stosunki polityczne układają się dzisiaj w ten sposób, iż w razie wybuchu zbrojnego konfliktu oczekiwać można, iż Sowiety w każdym razie znajdą się po stronie państw walczących z Niemcami, nawet bez formalnych w tym kierunku zobowiązań. W Moskwy dyskutuje się dzisiaj nad czymś więcej, nietylko nad sprawą polityki antyniemieckiej. Jakie zmiany w polityce zagranicznej Sowietów wywołać musiałyby podpisanie paktu z Anglią — z tego przecież zdaje sobie sprawę nietylko Rosja, ale i Anglia. I może właśnie dlatego dyr. Strang tkwi tak wytrwale w gorącej, dusznej Moskwy.

## Lekkie czołgi niemieckie nie zdały egzaminu w Hiszpanii

Pisaliśmy niedawno o raporcie oficera niemieckiego sztabu generalnego na temat doświadczeń politycznych i strategicznych, wyniesionych z wojny w Hiszpanii. Znajdujemy tam także ciekawą ocenę wartości i roli użytego w tej wojnie sprzętu.

Według poglądów wpik. Xylandra, lekkie czołgi niemieckie i włoskie zupełnie nie zdały egzaminu w tej wojnie. T. zw. „czaty przeciwczołgowe”, zaopatrzone w specjalne karabiny i armatki przeciwczołgowe, oraz w odpowiednio skonstruowane granaty zapalające, łatwo dawały sobie radę z lekkimi czołgami. W walce pozycyjnej czołgi nie odegrały poważniejszej roli.

Użyte jako instrument dla przewrzenia frontu przeciwnika całkowicie zawiodły.

Skuteczność natomiast okazało się masowe użycie samolotów, które oddawały wartościowe usługi zarówno w akcji likwidowania zakrzepłych pozycji jak i przy forsowaniu rzek.

Akcie ciężkich czołgów dawała z reguły sukcesy, nie można jednak na podstawie doświadczeń wojny hiszpańskiej wysnuwać ostatecznych wniosków co do użyteczności tej broni, zwłaszcza, że wojska republikańskie nie posiadały odpowiedniej broni do walki z ciężkimi czołgami.

Xylander stwierdza znaczne bra-

ki w uzbrojeniu armii republikańskiej, która zwłaszcza w pierwszej fazie walk nie rozporządzała dostatecznie silnym lotnictwem. W armii republikańskiej odczuwano brak samolotów pościgowych.

Autor raportu jest zdecydowanym przeciwnikiem ultraszybkich samolotów, które pod względem łatwości manewrowania i celności strzałów okazują się mniej przydatne od średnioszybkich samolotów myśliwskich.

O skuteczności bombardowania miast płk. Xylander pisze, że nie daje ono spodziewanych wyników jeśli chodzi o osłabienie sił moralnych ludności, a przeciwnie wzmacnia tylko nienawiść do przeciwnika.

## W świetle prasy

### Nowa Europa

Gen. Władysław Sikorski nawiązuje w „Kurjerze Warszawskim” do rokowań moskiewskich i snuje następujące uwagi:

Trzeba, by wszędzie zrozumiano wreszcie, że Europa, która powstała po zwycięskiej z Niemcami wojnie, nie istnieje. Zawałła się ona w grzy wraz z brutalnym zaborem Czechosłowacji. Runęła również względna równowaga sił. W Europie natomiast nietylko środkowej, ale i wschodniej omal że nie zapanowała przemoc niemiecka.

Dziś dynamizm germański został zatrzymany w swym zwycięskim pochodzie przez determinację narodu polskiego i solidarność jego sojuszników. Lecz niepokój, wywołany zaborem Czechosłowacji, trwa w dalszym ciągu. Trwać on będzie, potęgując się z tygodnia na tydzień, dopóki na rumowisku porządku rzeczy, ustalonego w Wersalu, a zburzonego z niepojętą zaciętością przez Niemców, państwa, przeciwstawiające się hegemonii niemieckiej nie ustalą porządku nowego.

Warto, ażeby o tem wskazaniu, tak ważnym dla wszystkich, nie zapomniano i na Kremle.

### Fantazje w czas kanikuly

Agencja „United Press” rozpoznała po świecie, w tem i w Polsce, fantastyczne informacje o „niemieckim planie pokoju światowego na 25 lat”:

Niemcy mają proponować zawarcie 25-letniego paktu o nieagresji między Niemcami i Włochami a innymi mocarstwami, nie wyłączając Stanów Zjedn., dalej proponują podobno ograniczenie siły liczebnej wszystkich armii do 300 tys. ludzi, odroczenie sprawy kolonii, wprowadzenie w Europie Środkowej jednolitej waluty, dostosowanej do funta szterlinga, poddanie wpływom niemieckim państw środkowo - europejskich, uznanie wołności żeglugi i handlu angielskiego i amerykańskiego na rzece Jangtse oraz przyznanie tym państwom pewnych przywilejów gospodarczych w Chinach wzmiankanym za uznanie interesów japońskich w Chinach północnych.

Wszystkie strony zainteresowane zaprzeczają tym pogłoskom i zaliczają je do kanikularnych fantazji.

### Nowy chleb

„IKC” zwraca uwagę, że żniwa w Polsce, mimo zgiełku wojennego, są już w pełnym toku:

Osobiwem jest nowe żniwo polskie przedewszystkiem dlatego, że od niepamiętnych czasów po raz pierwszy poprzedził je przedówek bez kredytu, co zdawałoby się, jest poprostu nie do pomyślenia. Przedówek polski 1939 r., w którym ani większy ani mniejszy, a tembardziej ten szary, najliczniejszy mały rolnik nigdzie nie mógł się poratować kredytem, bo kredytu tego dla wsi już od marca wogóle nie było, pośrednio dowiódł jednak, że także na tym odcinku wróg poniósł całkowitą klęskę i wy dobył z narodu naszego siłę i hart, których sami nie znaliśmy.

Wbrew niejako tradycji do rzadkości należy w tym roku rolnik, któryby się „wyprzedził na pniu”, jak to bywało przed rokiem, czy dziesięciu, albo i więcej laty. Niemal każdy z nas, ma w tej chwili naprawdę cały swój zbiór w ręku, wolny od lichwiarskiego, przednowkowego kredytu, który tradycyjnemu uczul małomiasteczko-wo spekulanta.

Z tym faktem, niezwykle pocieszającym także pod względem gospodarczym, łączy się w tym osobliwym roku hitlerowskich zapędów inne bardzo znamienne zjawisko, a mianowicie zżamanie się spekulacji zbożowej. Spekulacja, ku największej szkodzi i niebezpieczeństwu dla miast, a bez żadnego pożytku dla producenta wiejskiego, w ciągu czerwca zaczęła śrubować ceny zbóż wyzyskując koniunkturę, atoli w tej chwili musi rzucić na rynek olbrzymie ilości zamagazynowanego zboża, nie może bowiem liczyć na dalszą wyżkę wobec tego, że za 2 — 3 tygodnie w handlu pojawi się już nowy produkt.

### Niebezpieczeństwo

M. Niedziałkowski ciągnie w „Robotniku” polemikę z redaktorem naczelnym „Gazety Polskiej” M. Starzyńskim i tak konkluduje:

I radbym, żeby p. Starzyński zechciał zrozumieć, że spór prawdziwy między nami, spór, obchodzący Polskę, dotyczy jedynej tylko sprawy: czy istnieje faszyzm międzynarodowy, jako czynnik realny w polityce światowej?

My twierdzimy, że istnieje i że stanowi duże niebezpieczeństwo praktyczne, na które nie wolno zamykać oczu, i którego nie wolno zasłaniać... firankami sztucznej mgły.

### W Sopotach

O sytuacji w Sopotach, znanym „kurorcie” na obszarze W. Miasta Gdańska, pisze E. Madanes w „Naszym Przeglądzie”:

Sopoty umierają już od kilku lat śmiercią suchotniczą. Wszystkie siły żywotne uciekają powoli. Nie pomagają nie zastrzyki dawane przez mieszkańców Gdańska, którzy uciekają tu co sobota dla ukrycia się przed „uroczyściami” hitlerowskimi.

Nie zdala się również na nie „operacja odmladzająca” przez przysyłanie wycieczek grupowych z „Kraft durch Freude”, która turystów z Austrii, Sudeatów i Hiszpanii zwozi do Sopot....

Kuracjusze zaś Niemcy też niestrj, Sudeatów i Hiszpanii zawozi do miejscowości, robiącej wrażenie cmentarzyska.

### Fundusze na kulturę

„Czas” interesuje się „Funduszem Kultury Narodowej” i rozdziałem subwencji i stypendjów:

Położenie młodych uczonych, literatów i artystów jest w Polsce bardzo ciężkie. Warunki do spokojnej pracy, studjowania — żadne. Ilość stypendjów ograniczona i powiedzmy szczerze niewystarczająca. Rozdział musi być wyjątkowo szustny i celowy. W tej dziedzinie wielką rolę odgrywa Fundusz Kultury Narodowej.

Rozdział funduszy i stypendjów wywołuje bardzo poważną krytykę i zastrzeżenia. W ostatnim numerze miesięcznika literackiego „Kamena”, poświęconym w całości górom, czytamy, że trzykrotnie zwracanie się do Funduszu o niewielki zasiłek spotkało się z odmową. Stanowisko conajmniej dziwne. Rola „Kamena” w życiu kulturalnym nietylko Lubelszczyzny jest znaczna. W ciągu 6 lat działalności wydawniczej żywo redagowany miesięcznik przyniósł nie jedną wartościową pozycję.

Odmawianie setek na kontynuowanie wydawnictwa, przy jednoczesnej hojności, wyrażonej tysiącami złotych osobom często na to nie zasługującym, mówi samo za siebie.

Reforma Funduszu Kultury Narodowej, który nie może podlegać decyzji jednostki, powinna być przeprowadzona jak najprędzej. Domagają się tego młodzi uczeni i artyści.

### Nowy rodzaj broni

„Warsz. Dziennik Narodowy” na-

zywa propagandę „nowym rodzajem broni” i przypomina, jak to w czasie wielkiej wojny Włosi ponieśli straszną klęskę pod Caporetto a 400.000 dezertorów włoskich pierzchoło z pola walki i zalało kraj, szerząc propagandę paniki i defetyzmu:

Propaganda jest bronią o tyle niebezpieczną, że używa się jej bez przerwy i podczas pokoju i w razie wojny. Zresztą niewiele czasu dzieli nas od faktu stwierdzenia jej podstępnych maciek na własnej skórze.

Przecież nie dawniej, jak przed kilkoma tygodniami, grasowały wśród nas potworne plotki, które były wyczynami obcej propagandy, mającej na celu oszołomić i otumanić społeczeństwo polskie, podważyć zaufanie, wywołać panikę. Plotki te wprawdzie pod wpływem zdrowego odruchu opinii szybko przycichły.

Ale przykład ten powinien być dla nas groźnym ostrzeżeniem na przyszłość, najmniejsze bowiem rozprężenie zwartości moralnej narodu może przynieść nieobliczalne straty.

### „General Prądziński”

W „Wieczore Warszawskim” czytamy:

General Prądziński niespodziewanie dostał dymisję w przykrych okolicznościach.

Ale nie żaden general Prądziński z armii polskiej, ani ten general Ignacy Prądziński, który wygrał bitwę pod Iganiami i był generalnym kwartmistrzem w roku 1830-tym. Dymisję dostał general-major von Prondziński z Düsseldorfu.

General-major Prondziński był inspektorem rezerwy düsseldorfskiego okręgu wojskowego. Nie szkodziło mu specjalnie to, że był z pochodzenia Polakiem — za dużo takich generalów jest w Niemczech. Szkodziło mu to, że nie był hitlerowcem, a nawet był monarchistą pruskim.

Bo tu wojna się zbliża. Jeżeli Führer ma pozostać Führerem, to musi być także Kriegsführerem czyli wodzem naczelnym. Naczelni dowódcy muszą być sami swoi, pewni, wierni. To zupełnie zrozumiałe i bardzo ludzkie. Dlatego tyle awansów w ostatnim półroczu w Niemczech, tylu nowych generalów i jeden wielki admirał, dlatego te odprawy przed Goeringiem, żeby się przyzwyczaili.

Toteż tymczasem, póki czas, starzy wilhelmowscy generalowie muszą odchodzić.



# Krawcy i czapnicy warszawscy „hoflieferantami“

## B. król Albanii robi sprawunki w Warszawie

Po długiej podróży z Bukaresztu do Warszawy pp. Achmedostwo Zogu wysypiali się solidnie. Samochód zamkowy, oddany im do dyspozycji, zjechał przed Hotel Europejski o g. 9 m. 30 rano. Stanęli też na posterunku fotografowie prasowi. Daremnie... Również daremne było wyczekiwanie szeregu żądnych sensacji osób. Najbardziej wytrwała była pewna dama, znana z tego, że ilekroć przybywa do Warszawy jakaś znakomitość, dama ta jest tuż. Bez żadnego szczególnego powodu. Ot, tak ze zwykłej ciekawości ludzkiej. Tem razem cierpliwość jej była wystawiona na ciężką próbę. Siedziała w fotelu hallu hotelowego od g. 10 do 6 pp. Odybła więc osmiodziesiętny dzień nieroboczy, poczem karmie wyszła. A tu jak na złość pp. Achmedostwo właśnie trochę po szóstej wreszcie wybrali się na miasto w towarzystwie jednej księżniczki, adiutanta i radcy Meysztowicza z M. S. Z. Wrócili około wpół do osmej...

Dlaczego nie wyszli wcześniej? Bo usiłują za wszelką cenę uniknąć wszelkiej ostentacji. Dopiero, gdy się dowiedzieli, że gapiostwo się rozeszło i że zbieracze autografów nie wytrzymali już „wojny nerwów“, wyrzeli nieco na miasto. Zrobili „tour de Varsovie“, która bardzo im się podobała.

Co robili przez cały dzień? Wiele rzeczy. Naradzali się nad dalszym planem, terminem i trasą podróży. Jedno postanowienie zapadło, a miało nowicje warto tu zostać do wtorku w celu poczynienia rozmaitych zakupów...

Już w chwili po przyjeździe piątkowego wieczoru b. król zerknął na witrynę Hotelu Europejskiego, gdzie ujrzał bajecznie kolorowe samodzielną leszekowskie. Więc, gdy tylko się obudził i posilił, poprosił o przysłanie mu paru kuponów materiałów i jakiegoś dobrego krawca. Wybrał sporo kuponów. Dwa garnitury kazał sobie zrobić na-

tychmiast. Może nawet zamówi więcej... Również cech czapników warszawskich będzie mógł ubiegać się o godność dostawcy królewskiego...

Dwie siostrzyczki królewskie wybrały się jeszcze w południe na nieoficjalną przejażdżkę po mieście w towarzystwie p. T. M., poznane go jeszcze w Grecji warszawianina. Bardzo im się podobały niektóre sklepy. Jak wieść niesie, właśnie w pokojach, zajmowanych przez trzy niezamężne księżniczki (Nr 114 i 116): Rahije, Makshilde i Myzejen, przechowywany jest skarb królewski w jedenastu kufrach, z których każdy waży około 140 kilo. Natomiast zamężna siostra królewska Nafije ulokowała się wraz z synem w pokoju Nr 158, przylegającym do apartamentów królewskich.

Pozostałe osoby ze świty królewskiej rozlokowały się w sposób następujący: p. minister dworu Sotor

Martini mieszka w Nr 136 wraz z sekretarzem dr. Gzenko Nadzi. W Nr 160 rezyduje adiutant królewski kpt. Hussein Doszisz. Książę następca tronu chwilowo wakującego w wieku miesięcy trzy zajmując apartament Nr 152 wraz ze swoją piastunką p. Johanną Schmolli oraz panną służącą Anną Kiche. Tuż obok w Nr 152 pilnują go oficerowie gwardji królewskiej: Hajreddin Halluli i Halil Sufa. Reszta osób ze świty mieszka o piętro wyżej. Są tam oficerowie gwardji: Sejjeddin Tsallaken i Zejjel Czeji, podoficerowie: Ali Dżupi i Muharem Goku, urzędnik Quazim Kasrat (do szczególnych zleceń), służący króla Bajram Nelt oraz piastująca wysoką godność karmicielek następcy tronu ks. Aleksandra, czyli poprostu mamka o dźwięcznym imieniu i nazwisku Irlan Atajalan.

Dipl.

## Dziennikarze litewscy w Warszawie

### Wizyta w Rembertowie

Przybyli dn. 8 b. m. do Warszawy dziennikarze litewscy udali się przed południem autokarami do Rembertowa, gdzie przez kilka godzin byli podejmowani przez wojsko.

Po powrocie do stolicy goście litewscy zwiedzili P. A. T-iczną i wydawnictwo „Domu Prasy“.

Wieczorem w salonach Hotelu Europejskiego odbył się obiad, wydany na cześć dziennikarzy litewskich przez prezesa Związku Dziennikarzy R. P. Ścieżyńskiego. W obiedzie wzięli udział m. in. naczelnik wydawnictwa prasowego M. S. Z. p. Skiwski, charge d'affaires poselstwa litewskiego, p. Trimakas, Kattelbach, dyr. Kauzik i liczni dziennikarze polscy.

Podczas obiadu przemówił prezes Ścieżyński, który podkreślał ważną rolę dziennikarstwa w dziedzinie wzajemnego poznania państw i narodów, wskazał, że wypełnienie tej roli jest szczególnie trudne dla dziennikarzy, którzy przyjeżdżają do danego kraju na czas krótki.

Ze strony dziennikarzy litewskich przemawiał przewodniczący wycieczki red. Delininkaitis, który podkreślił, że dla dobra stosunków polsko-litewskich konieczne jest, aby oba narody poznały się wzajemnie.

## Konkurs na portret Marszałka Piłsudskiego

Wydział Wykonawczy Naczelnego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego za pośrednictwem Instytutu Propagandy Sztuki ogłasza 3 konkursy: malarski i rzeźbiarski na portret Marszałka Piłsudskiego oraz malarski na obraz historyczny, związany z czynami Józefa Piłsudskiego.

Konkursy są dwuetapowe. Wyróżnieni i nagrodzeni w pierwszym etapie konkursu artyści, zostaną powołani do drugiego etapu konkursu zamkniętego.

Termin nadsyłania prac (pierwszy etap) upływa 31 grudnia 1939 roku.

Szczegółowe warunki konkursu wydaje kancelarja I. P. S-u (Królewska 13).

## KURJER SPORTOWY

### VEREY DRUGI W HENLEY

W sobotę odbył się w Henley finał biegu dynek o nagrodę „Diamond-Sculls“.

Po dramatycznej walce stoczonej między Polakiem Vereyem i Amerykaninem Burkem zwycięstwo odniósł Burk o 1/4 długości łodzi.

Obaj zawodnicy ukończyli bieg silnie wyczerpani, a Polak po wyjściu z łodzi ledwie trzymał się na nogach.

Należy zaznaczyć, że Burk zdobył mistrzostwo w Henley poraz drugi z rzędu.

### LEKKOATLETYCZNE MISTRZOSTWA POLSKI

Jubileuszowe 20-te lekkoatletyczne mistrzostwa Polski zgromadziły 8 b. m. na starcie w Poznaniu 146 zawodników.

Wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

- Skok o tyczce: 1) Sznajder 3,90, 2) Mucha 3.60. 800 m.: 1) Stanisławski (Warszawa) 1:55,4, 2) Wniecki 1:57,7. Rzut kulą: 1) Tilgner 15,09, 2) Fiedoruk (W-wa) 14,16. 5000 m.: 1) Noji (W-wa), w czasie 15:01,4, 2) Soldan 15:07,8. Rzut dyskiem: 1) Fiedoruk (W-wa) 45,29, 2) Gierutto (W-wa) 43,97. Skok w dal: 1) Hofman Karol (Poznań) 6,91, 2) Dziekański 6,67. 110 m. przez płotki: 1) Joczys 15,8, 2) Gierutto 16,1. 100 m.: 1) Danowski 10,9, 2) Dumcki 11,2. 400 m.: 1) Zabierzewski (W-wa) 49,9, 2) Sliwa 50,3.

Po pierwszym dniu zawodów pierwsze miejsce w mistrzostwach zajmuje Warszawianka 68 pkt., 2) Polonia (W-wa) 26 pkt.

### AMERYKANKA MARBLE MISTRZYNIĄ WIMBLEDONU

Finały turnieju tenisowego o nieoficjalne mistrzostwo świata w Wimbledonie przyniosły niebawym triumf tenisistom amerykańskim, którzy zdobyli pierwsze miejsca we wszystkich grach.

W grze pojedynczej panów, jak już

### Po zdrowie do Słowacji

Dzięki licznym gorącym źródłom, czepiącym z głębi ziemi swą moc leczniczą, Słowacja od wielu lat znana jest z wyjątkowo dużych możliwości leczniczych. Zdrojowiska słowackie położone u podnóża Tatr odznaczają się niezwykłą malowniczością i prawdziwie leśnym, nasyceniem ozonem, powietrzem.

Sprawa wyjazdu do uzdrowisk słowackich przedstawiała ostatnio pewne trudności, jednak obecnie wyjazd są możliwe i „Orbis“ organizuje już tanie pobyty kuracyjne, za opłatami ryczałtowymi, w szeregu znanych uzdrowisk o światowej sławie, m. in. w Bardejowie, Korytnicy, Lubochni, Nowym Smokowcu, Sliacu, Piszczanach, Szezyrbskiem Jeziorze, Trenczyńskich Cieplicach i t. d.

Ceny pobytów tygodniowych, wraz z kosztami kuracyjnymi, wynoszą od 90 zł.

Informacje i zapisy przyjmowane są przez wszystkie placówki „ORBISU“.

podaliśmy, mistrzostwo zdobył Amerykanin Riggs.

W finale gry pojedynczej pan, Amerykanin Marble pokonała zdecydowanie Angielkę Stammers w dwóch setach 6:2, 6:0?

Trzeci tytuł mistrzowski zdobyła para Riggs - Cooke, która pokonała w finale parę angielską Hare - Wilde w 4-ch setach 6:3, 3:6, 6:3, 9:7.

W grze podwójnej pan Ameryka uzyskała czwarty tytuł Para Fabyan - Marble pokonała zdecydowanie parę amerykańsko - angielską Jacobs - Yorke w dwóch setach 6:1, 6:0.

## Przed zjazdem legjonowym Konferencje informacyjne

Dn. 8 b. m. odbyło się w lokalu Komendy Naczelnej Związku Legjonistów zebranie delegatów organizacyj społecznych, które zgłosiły swój udział w zjeździe sierpniowym z okazji 25-lecia czynu Legjonów.

Następnie odbyła się odprawa kierowników wojewódzkich sekretariatów zjazdu z całego kraju.

Obu zebraniom przewodniczył Komendant Naczelny Związku Legjonistów, min. Urlych.

Ministerstwo Poczt i Telegrafów postanowiło wydać z okazji 25-lecia czynu Legjonów specjalny znaczek oraz serje kart pocztowych.

## 20-lecie pracy na morzu W przyszłym roku wystawa w Gdyni

Pod przewodnictwem Komisarza Rządu Sokoła odbyła się 8 b. m. w Gdyni konferencja, na której postanowiono zorganizować w roku przyszłym w Gdyni wielką wystawę, która zobrazowałaby rezultaty 20-letniej pracy Polski na morzu.



## Za duszę ś. p. wiceministra Ujejskiego

Dn. 8 b. m. odbyło się nabożeństwo żałobne w kościele Zbawiciela za spokój duszy ś. p. wiceministra Ujejskiego.

Na nabożeństwie obecny był minister Świętosławski.

**Bóle artretyczne reumatyczne podagryczne**

niezłęczliwej dokończają na złamane porożny, w czasie zimna stopy i niepogody. Nieznośnymi wtedy staje się bóle w stawach, kościach i mięśniach, powstają bolesne obrzęknięcia, obciążenie, a nawet poruszenie się bywa utrudnione. Ciężkość ta powstała skutkiem nagromadzenia się kwasu moczowego w ustroju i jeżeli nie będą racjonalnie zwalczane, będą się zwiększać, aż wreszcie na stale przykną do łożka. W tych wypadkach stosuje się wewnętrzny lek „UREMOŚAN“ OASECKIEGO, który rozpuszczając kwas moczowy w organizmie, wywołuje obite wydzielanie się takowego wraz z moczem i współdziała z ustrojem w walce jego z artretyzmem, reumatyzmem, podagrą, ischiasem, kamiką cerkową oraz złą przemianą materii. Oryginalny „UREMOŚAN“ OASECKIEGO do nabycia w aptekach.

## POŁA GOJAWICZYŃSKA



Pani Matjasowa oczekiwała ich przy nakrytym stole. Przygotowała kawę i placuszki drożdżowe, a teraz w wełnianej sukni i niebieskim fartuchu uplasowała się naprzeciw okna. Gdy syn uczynił jej wyznaczenie musiała dobrze się namęczyć, nim zgodziła się aby przyprowadził swą wybranę. Irytowała się nieraz iż chłopak nie czuje nic do dziewcząt, lecz gdy wreszcie trafił na swoją, przestraszyła się. Nie pisała ani słówka, pomyślała bowiem, że lepiej się stanie gdy będzie ich miała na oku. Dlatego też zgodziła się by syn przyprowadził wybranę swego serca i teraz oczekiwała, patrząc to w okno to na fotografie rodzinne, które ze względu na okoliczności w jakich były robione, ślubu, chrztu, komunie, pobór do wojska — przywoływały na myśl ważne i rzewne chwile życia. Nagle furtka skrzypnęła, pies zaszczekał i umilkł,

pani Matjasova ujrzała młodą parę, kroczącą ścieżką do domu, wśród chochtów słomianych, kryjących krzewy różane. I w tej chwili jakiegoś rozzdzierającego uczucie przeszło jej pierś, jakby właśnie traciła syna i oddawała go tej obcej; zdejmując pospiesznie fartuch matka niezawodnym spojrzeniem oceniła ubiór dziewczyny: to nie było kupowane w Kynl'za, gdzie obsprawiają się poważane rodziny praskie. Ani szyte w domu lub u zaprzyjaźnionej krawcowej. Jozska wyglądała tak szykownie w swoim lichym i tanim stroju, iż pani Matjas ujrzała nagle jako żywo wielkie sklepy na Vczlowskiem, gdzie bezwstydnie prezentują jedwabną bieliznę kusząc młode dziewczyny do nieskromnego zbytku. Także i Jozska widząc przedtem zdala na targowisku grubą jejmość opatuloną w kaptany i chustki, nie poznała w tej

kobiecie przystojnej w poważną wełnianą suknię spiętą pod szyję złotą broszką, o ciemnych włosach i piwnych bystrych oczach — matki Waszka. I wszyscy trzej, czerwoni z pomieszania z sercami mocno bijącymi, bąkali słowa powitania, starając się nie wydać z niepokoju, udręki i skrepowania. Potem nastąpiły coraz większe zdumienia i rozzarowania, podczas gdy siedzieli przy kawie i zrzadka bąkali słowa o pogodzie, urodzaju i cenach żywności. Widząc cieniutką porcelanową zastawę na stole, haftowany obrusek i srebrne łyżeczki, Jozska bladła jakgdyby każdy przedmiot oddalał od niej Waszka na zaw sze. Zaraz po pierwszych słowach dziewczyny pani Matjas nadstawiła uszu. Aczkolwiek Jozska włądała czeską swobodnie, rodowita czeszka i mieszkanka starej Pragi drgnęła podchwyciwszy obcy

akcent w swej rodzinnej mowie. Ciżinka!.. Cudzoziemka!.. Syn nie powiedział jej nic o dziewczynie i że jestto córka hutnika. Pani Matjas wyobrażała sobie, iż dziewczyna siedzi w mieście u krewniaków i zdrętwiała posłyszawszy o biuflie. Dziewczyna, z biuflie!.. Samotna!.. Mieszkająca z drugą na poddaszu!.. Jej pierś ściśnięta stanikiem falowała, postanowienie zapadło odrazu. Gdy dziewczyna wyjdzie rozmówi się z synem i przetnie to, póki czas. Ale w następnej chwili rzuciwszy okiem na twarz jedynaka matka doznała innego rozzdzierającego uczucia widząc jego rozradowanie, uczuła litość. Już dawno zapomniała zarówno o nadmiernej radości jak i o nadmiernym bólu — a może nie odczuła tego nigdy?.. Uczucia jej były proste i równe, a życie wypełnione pracą, jadłem i spoczynkiem. Od śmierci męża nie doznawała wzburzeń. Gdy zaś miasto zbliżyło się do przedmieścia Dejvice, ogarniał ją coraz większy spokój i błogość istnienia ponieważ widziała przyszłość zabezpieczoną, starość wygodną. Ona i Waszek cieszyli się tegim zdrowiem i to jej też ujmowało niepokoju. Teraz, przez niespełna godzinę najrozmaitsze uczucia szarpały ją to w jedną to w drugą stronę. Gdy już wygłosiła w sobie wyrok, uczuła smutek jakgdyby jej serce było sercem syna. Ciało jej spotańało, a

duża czerwona twarz przybrała wyraz tak nieskrywanego cierpienia iż Jozska spytała czy pani Matjas nie zaszczodziła kawa?.. Słowo o kawie stało się pomostem porozumienia, dziewczyna bowiem pełna najlepszych chęci zjednania sobie matki, skorzystała z znanego sobie tematu ażeby się ożywić i dać poznać jako rozsądna, praktyczna i myśląca o swej pracy osoba. Jejmość słuchała, nie mogąc się teraz oprzeć pociągowi i sympatji, zupełnie jakby syn któremu dała ciało i życie podlegał tym samym gustom, upodobaniu i uczuciom. Przeszywał ją dreszcz od tych tajemnic które się przed nią odkrywały. Lecz to była inna sprawa wobec tych drugich tajemnic, również pulsujących we krwi, które poznawała teraz nietyle rozumem co czuciem. Cudzoziemka, dziewczyna z biuflie, prostostantka!.. A w dodatku uboga!.. Nieprzewyciężone przeszkody piętrzyły się przed młodą parą, lecz oni, nieszczęśliwi nie widzieli tego wcale i zdawali się nawet o tem nie myśleć. To im wcale nie przeszkadzało patrzeć na siebie takim wzrokiem jakgdyby nie innego nie istniało prócz nich na świecie. I matka nie mogła powstrzymać się od zadowolenia i dumy, widząc jak stódka i mile spogląda ta piękna dziewczyna na jej syna.

(D. c. n.)



LIPIEC

10

PONIEDZIAŁEK 7 braci męczenników W. st. 3 m. 27. Z 19 m. 55.

W teatrach

Teatr Narodowy: „Lśniący strumień”. Teatr Północny: „Kolejanki”. Teatr Mały: „Ostrożnie, świeżo malowane”. Teatr Nowy: „Nieczyzny”. Teatr Letni: „Zgorzenie publiczne”. Teatr Ateneum: „Szcześliwe dni”. Instytut Reduty: „Hanczka i duch”. Teatr „15”: „Baron Kimmel”. Teatr Ali Baba (Karowa 18): „Dzień i codziennie rewja polityczna w 20-tu obrazach „Orzeł czy Rzeszka...” z Mirą Ziemińską, Krukowskim, Foggiem, Sempolniskim na czele zespołu. Pocz.: 7.30 i 10 w. Szopka Polityczna w kawiarni Plastyków (IFS), pocz. o 7.30 i 9.30 wiecz.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOLONYCH DLA MŁODZIEŻY TELEFON 7-11-25.

W kinach

Adria: „Orły morskie”. Ateneum: „Wiosna walc”. Bałtyk: „Matężstwo XX wieku”. Casino: „Marinella”. Capitol: „Francja czuwa” i „Włóczęgi północny”. Colosseum: „Orkana”. Czary: „Tyrant”. „Elite”: „Dama na dwa tygodnie” i „Za togi nieustraszone”. Europa: „Pechowiec”. Fama: „Kochała ja dwóch”. Filharmonia: „Gloria”. Helios: „Dodek na froncie” i „Młody las”. Hollywood: „Miłość w kajdanach”. Imperial: „Madrales”. Italia: „Wierna Rzeszka”. Kino par. św. Andrzeja: „Nieczyzny”. Lok: „W ogniu podcisków” i „Prawdziwy Przyjaciel”. Mieszkani: „Student z Oxfordu”. Majestic: „Panieńskie szaleństwo”. Mewa: „Zaza” i „Sygnali”. Napoleon: „Wielka wygrana”. Nowa Tombola: „Josette” i „Drapieżne miłośnicy”. Olza: „Pietro wyjeżdża”. Palladium: „Zezenie szpęgła”. Parafia 5-go Andrzeja: „Dzieje czasu” z Chaplinem. Petit Trianon: „Skradzione życie” i „80 karatów szczęścia”. Rialto: „Andy Hardy zakochany”. Rex: „Sygnali” i „Czerwone jabusko”. Roma: „Katarzyna”. Sfinks: „Szczęście z przedmieścia”. Sokół: „Idziemy przez życie” i „Córka Szanghaju”. Studio: „Dama z Malakki”. Stylowy: „Prawdziwy człowiek”. Światowid: „Ukochany”. Świt: „Jego wielka miłość”. Ulecha: „Skradzione życie”. Victoria: „Włóczęgi”. Panorama (Nowy świat 27) wyświetla zdjęcia Algiera i floty wojennej i handlowej francuskiej w Algierze. Panorama czynna codziennie od 16 do 22. Dierana (ul. Nowy świat 37) wyświetla codziennie od godz. 5-jej po południu do 10-jej w nocy plastyczne krajobrazy w naturalnych barwach z Chin (Kanton i Mukden).

Wystawa czterdziestolecia »Zachęty«

Równocześnie z wystawą prac Siemiradzkiego, Zachęta urządziła w swych salach wystawę retrospektywną artystów, którzy swego czasu wystawiali w Zachęcie podczas pierwszych czterdziestu lat jej istnienia, t. j. od roku 1861 — 1900.

Wystawy sztuki odbywały się w Warszawie dopiero od r. 1853 t. j. kiedy warszawski handlarz obrazami Henryk Hirszl urządził w swym sklepie w pałacu hr. St. Potockiego przy Krakowskim Przedmieściu pierwszą wystawę artystów polskich. I już w roku 1861 kilku artystów jak i miłośników sztuki zakłada Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych w Warszawie, które jest zapoczątkowaniem dzisiejszego Towarzystwa.

Tego samego roku 1861 Towarzystwo Zachęty urządziła pierwszą swą wystawę w pałacu niegdyś Mokronowskich przy rogu ulicy Krakowskie Przedmieście i Królewskiej a katalog wystawy sporządza Józef Ignacy Kraszewski. Wystawa ta objęła szereg nazwisk, artystów już znanych którzy później przez szereg lat obsłać będą wystawy Zachęty.

Już następnego roku Zachęta przenosi się do nowego lokalu t. j. do sal Hotelu Europejskiego na rogu Krakowskiego i Czystej, aby wreszcie znow r. 1868 przenieść się już na czas dłuższy do starej budowli pobernardyńskiej na Krakowskim Przedmieściu, którą odpowiednio odrestaurowano dla urządzania wystaw.

Oto co pisze wówczas o tej galerii malarz Wojciech Gerson jeden z pierwszych, którzy zajęli się organizowaniem stałych wystaw „Zachęty”.

„Galleria pierwszopiętrowa o arkadach otwartych a wysokich pod którymi dotąd gnieździły się tylko gołębie i wróble była owym kąskiem podciągającym dobry smak artystyczny wszystkich wzdychających do lepszego świata dla obrazów i rzeźb...”

W lokalu tym przebywała Zachęta lat 15. I znow Towarzystwo tuła się przez szereg lat po różnych niewygodnych lokalach. Aż wreszcie r. 1900 po czterdziestu latach istnienia Zachęta drogą ofiarności i składek publicznych uzyskuje swój własny gmach na Placu Małachowskiego gdzie dotąd przebywa.

Wystawa którą obecnie oglądamy w Zachęcie to zbiór obrazów i rzeźb, właśnie tych artystów, którzy wystawiali w Zachęcie w pierwszych początkach jej istnienia t. j. pierwszego czterdziestolecia od r. 1861 do 1900.

Spotykamy tutaj dzieła starych naszych znanych t. j. malarzy i rzeźbiarzy polskich którzy tworzyli i wystawiali w tej epoce. A była to epoka dla polskiej sztuki bardzo szczęśliwa i bujna — bogata w istotne talenty. Widzimy tutaj w Zachęcie dzieła których już dawno nie widzieliśmy, gdyż

sposzczywały one w ukryciu, na ścianach kolekcjonerów. Są takie tutaj prace zupełnie nieznanne, oglądane z podziwem i ciekawością oglądamy.

Z ówczesnych malarzy spotykamy tutaj Brandta, Juliusza Kossaka, Brodowskiego, obu braci Gierymskich, Wyczółkowskiego i Marcina Zaleskiego, A także pokazano tutaj dzieła kilku najwybitniejszych rzeźbiarzy owej epoki jak Brodzkiego, Cyprjana Godebskiego, Marconiego, Teodora Rygiere i Piusa Welońskiego.

Podziwiamy tutaj Marcina Zaleskiego „Zamek Królewski w Warszawie” z budką szydlowca rosyjskiego na pierwszym planie. Obraz traktowany z nadzwyczajną czystością i precyzyjnością linii — okazuje się, że Zaleski był naszym pierwszorzędnym pejzażystą owej epoki. Mamy tutaj też kilka portretów, malowanych przez Józefa Simmlera, zimnego ale poprawnego akademika.

Znajduje się też tutaj słynny obraz Juliusza Kossaka: Rodakowski pod Custozzą, słynny z tego względu że przedstawia szarżę ułanów galicyjskich na strzelców włoskich.

Widzimy tutaj też piękny krajobraz Wojciecha Gersona „Z Tatr”, gdzie malarz w owych odległych czasach jakby wprowadzał już tech-

nikę impresjonistyczną.

Znajdujemy też tutaj kilka pierwszorzędnych obrazów Aleksandra Gierymskiego, jak np. „Paryż we mgle”; obraz prawie już impresjonistyczny z czasów pobytu Gierymskiego w Paryżu. Także Maksymilian Gierymski jest tutaj reprezentowany doskonałą „Szarżą” i „Na łące” obrazy, które posiadają dużo subtelności koloru. Juliana Fałata bardzo lekka i przejrzysta akwarela „Z polowania” i Leona Wyczółkowskiego: „Widok na Kościół Marjacki”, dopełniają całości tej interesującej wystawy.

Rzeźba natomiast mniej liczna i mniej starannie dobrana, ma jednak tutaj kilka dobrych dzieł. Zaznaczyć należy że rzeźba polska w owej epoce należała może do najbogatszych w talenty. A więc reprezentowany jest tutaj słynny naówczas rzeźbiarz polski Cyprjan Godebski jedną rzeźbą p. t. „Kuszenie” która jest jakby reminiscencją Rodina. Teodor Rygiere ów słynny rzeźbiarz - portrecista, ma tutaj poprawną rzeźbę „Kopernik”. „Głajdator” Piusa Welońskiego znany ze zbiorów Zachęty odznacza się akademickim wystudjowaniem atletycznie zbudowanego mężczyzny i jako rzeźba ma dużo błędów w równowadze i w harmonii całości.

Tytus Czyżewski.

Ulgi przy wyjazdach zagranicznych

W całym szeregu państw europejskich stosowane są dla zagranicznych turystów przeróżne zniżki i ulgi szczególnie w odniesieniu do opłat za przejazdy kolejowe, przyczem niektóre państwa udzielają turystom nawet bezpłatnych wiz.

Jak podaje „ORBIS”, obecnie stosowane są następujące ulgi turystyczne:

Belgia: udziela 35 proc. zniżki przy tygodniowym pobycie i na podstawie kartetu turystycznego. Zniżki ważne są od 15 marca do 30 września.

W Bułgarii: turyści zagraniczni otrzymują, w czasie od 1 maja do 31 października, przy 3-dniowym zatrzymaniu się, 50 proc. ulgi na kolejach, wycieczki grupowe ponad 15 osób korzystają z identycznej zniżki, jednak nie są krępowane przymusem 3-dniowego pobytu. Przy 7-dniowym pobycie, wszyscy turyści otrzymują bezpłatne wizy. Zniżki stosowane są również dla jadących tranzytem.

Francja: udziela 40 proc. ulgi przy 6-dniowym pobycie, a dla wycieczek grupowych 50 proc. ulgi, bez przymusu 6-dniowego zatrzymania się. Ulgi te ważne są przez cały rok i bilety zniżkowe otrzymuje się na podstawie kart turystycznych.

W Jugosławii: obowiązują przy wyjazdach indywidualnych 50 proc. ulgi przy 7-dniowym pobycie w miejscowościach letniskowych, nadmorskich lub kuracyjnych. Wycieczki grupowe otrzymują 20 — 40 proc. ulgi, w zależności od ilości osób i odległości,

nie są jednak zmuszone przebywać w oznaczonych miejscowościach, ani też nie są krępowane okresem pobytu.

Zniżki indywidualne w Niemczech wynoszą 60 proc., przyczem czas pobytu nie jest określony, wycieczki grupowe korzystają z identycznych ulg.

Rumunia: udziela 50 proc. ulgi przy przejazdach tranzytowych od cen biletów na pociągi osobowe, natomiast przy pobycie 14-dniowym w miejscowości turystycznej lub uzdrowiskowej, ulga w tej samej wysokości przysługuje również i w drodze powrotnej, przyczem otrzymuje się również w tym wypadku bezpłatną wizę. Termin tej ulgi obowiązuje od 1 maja do 31 października, wycieczki grupowe otrzymują 43 proc. ulgi dla grup do 30 osób i 60 proc. dla grup ponad 30 osób Termin cały rok, czas pobytu nie wymagany.

W Italii obowiązują dla turystów indywidualnych zniżki 50 proc. przy 6-dniowym pobycie, a dla wycieczek grupowych, od 8 osób, ulga wynosi 70 proc. Ulgi ważne są cały rok. Wreszcie na Węgrzech udzielane są 50% ulgi w każdą stronę, przy 7-dniowym pobycie w jednej z miejscowości nad jeziorem Balaton. Zniżki te ważne są od 1 maja do 31 października. Wycieczki grupowe otrzymują zniżkę w tej samej wysokości, jednak minimalny okres pobytu nad Balatonem skrócony został do 3 dni.

Zjawisko nieznanne w nauce Dziedziczna telepatja

Sensacją naukowych światła amerykańskiego jest rodzina Snips w Ameryce Południowej, w której od sześciu pokoleń występują w każdym pierwotrodzku syna właściwości telepatyczne, przejawiające się zazwyczaj między 15 a 20 rokiem życia.

Zastanawiającem jest, że następne dzieci żadnych właściwości telepatycznych nie wykazują.

Snips, liczący obecnie około 50 lat,

znany jest w szerokiej kolach ze swego daru odgadywania myśli na odległość i stanowi przedmiot szczególniego zainteresowania psychologów amerykańskich.

Ostatnio otrzymał on zaproszenie jednego z uniwersytetów Ameryki Północnej, gdzie grono psychologów zainteresowało się niezwykłym w dziejach nauki zjawiskiem dziedzicznej telepatji.

Ile pan wypił? Aparat do mierzenia opilstwa

Profesor toksykologii i chemii biologicznej na uniwersytecie stanu Indian dr. Harger wynalazł aparat który pozwoli na dokładne określenia stopnia upicia się.

Aparat ten nazwany „drinkometer” czyli „pijomiernik” może oddać cenne usługi przy śledztwach policyjnych i sądowych.

Badany osobnik dmucha w gumowy balonik połączony ze zbiornikiem zawierającym składniki chemiczne, które

w zależności od procentu oparów alkoholowych zawartych w oddechu pacjenta zabarwiają się odpowiednio pozwalając na ustalenie stopnia „zagażowania”.

Pijomiernik profesora Hargera zostały wprowadzone w sadownictwie i policji w wielu stanach Ameryki Północnej. Wynalazek przyniósł swemu twórcy niezły dochód obliczony na 3 miliony dolarów.

Śmierć za wiarołomstwo

U schyłku XVI stulecia istniał w Berlinie zwyczaj karania śmiercią za zdradę małżeńską. Karę wykonywano publicznie na rynku miejskim ścinając winowajcę głowę toporem. Zwyczaj publicznej karania wiarołomców istniał również w krajach północnych. Dziś jeszcze zachował się w Eskimosów.

Stronie, której udowodniono zdradę grozi śmierć przez utopienie w przegrzanej lodowej. Przy wykonywaniu wyro-

ku obecni są zazwyczaj członkowie rodziny strony pokrzywdzonej. W wypadku gdy skazany na śmierć był mężczyzną, żona z pośród obecnych wybierała sobie drugiego męża.

Wiarołomstwo jest jednak wśród Eskimosów tak rzadkie, że w ciągu ostatnich 20 lat zanotowano tylko trzy wypadki publicznego topienia wiarołomców.

Radjo

PONIEDZIAŁEK, dnia 10 lipca. WARSZAWA I (Raszyn).

6.30 Pleśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.15 Audycja dla kupców. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Teatr Wyobraźni dla dzieci: stuchowisko p. t. „O puchar Paryża”. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Recital śpiewacy Ludwika Sulikowskiego — tenor. Przy fort. Marjan Sauer (z Poznania). 16.45 Kronika naukowa: Historia — w oprac. prof. Henryka Mościckiego. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego (z Wilna). 19.00 Audycja Junackich (z Katowic). 19.30 „20.15” — „Przy wieczery” (z Katowic). 20.15 Rezerwa. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 „Cesar Cui” — audycja słowno-muzyczna. 21.50 „Echa muzyki i chwaly”. 22.00 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.15 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

PONIEDZIAŁEK, dnia 10 lipca. 16.30 Recital śpiewacy Ludwika Sulikowskiego. 18.00 Recital fortepianowy Stanisława Szpinalskiego. 21.00 „Cesar Cui” — audycja słowno-muzyczna. 21.50 „Echa muzyki i chwaly”.

WARSZAWA II (Mokotów).

13.00 Muzyka lekka (płyty). 14.00 Pare informacyj. Wiadomości sportowe. 14.15 Koncert symfoniczny pod dyr. Sergiusza Kozłowskiego. 15.00 Koncert solistów. 15.25 Muzyka obładowa. 16.30 Ernest Dohnanyi (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.15 Chwila L. O. P. P. 17.25 Koncert kameralny. 18.00 Przerwa. 21.05 Muzyka (płyty). 21.15 Samuel Butler. 21.50 Muzyka (płyty) — essey w przekładzie Jerzego Siemnowskiego. 21.30 Wariacje symfoniczne Brahmsa. Reżera na tematy klasyczne (płyty). 22.20 Muzyka operowa (płyty). 23.00 Muzyka do tańca.

WTOREK, dnia 11 lipca. WARSZAWA I (Raszyn).

6.30 Pleśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.03 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 7.45 Koncert w wykonaniu orkiestry wojskowej. 8.15 „Dzieci mają głos”: „Dla czego płacze”. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja popołudniowa. 14.45 Życie kulturalne stolicy. 15.00 Muzyka popularna. 15.45 Pogadanka. 15.00 Muzyka popularna. 15.50 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 „Od wioski do wioski” — audycja muzyczna. 16.45 Kronika literacka. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 Wiersze wiołoczeslowe kompozytorów rosyjskich. 18.30 Recital organowy Władysława Widomskiego. 19.00 Audycja dla robotników. 19.30 „Przy wieczery”. 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Audycja informacyjna. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Nasz program na jutro. 21.00 Koncert kameralny Muzyce Opalska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego. 22.00 „Z perspektywy ćwierć wiecza” (odczyt IV): „Rosja i Francja w początkach Wielkiej Wojny” — wygł. prof. Jan Dąbrowski. 22.15 Recital śpiewacy Ewy Baudrowskiej-Turkiewicz. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim. 23.13 Wiadomości z Polski w języku angielskim.

WTOREK, dnia 11 lipca. 16.20 „Od wioski do wioski” — audycja muzyczna. 18.30 Recital organowy Władysława Widomskiego. 21.00 Koncert kameralny Muzyce Opalska Wakacyjnego Liceum Krzemienieckiego. 22.00 „Z perspektywy ćwierćwiecza”.

WARSZAWA II (Mokotów).

13.00 Muzyka lekka (płyty). 13.15 Koncert rozrywkowy. 14.00 Pogawędka gospodarska: Plany z wsi. 14.05 Pare informacyj. 14.15 Współczesna muzyka kameralna (płyty). 15.00 Koncert solistów (płyty). 15.30 Muzyka obładowa. 16.30 Piotr Czajkowski (płyty). 17.05 Życie kulturalne stolicy. 17.25 — 18.00 Muzyka dawna (płyty). 21.05 twory fortepianowe Ravela (płyty). 21.55 — 23.00 Tańce wokalne i instrumentalne — koncert popularny (płyty). 23.00 Muzyka do tańca (płyty).

Pamiętniki Smętkowny ukazały się po francusku

Pamiętając zapewne wszyscy przed kilku laty głośną historję zmiany płci Zofji Smętkownej, która do dwudziestego siódmego roku życia uważała się za kobietę. Dopiero w tym okresie czasu uświadomiwszy sobie, że jest właściwie mężczyzną, zgłosiła się do lekarza i zapomocą zabiegu chirurgicznego, zmieniła płeć żeńską na męską przyjmując równocześnie imię Witolda.

Pamiętniki tej kobiety, która stała się mężczyzną, ukazały się teraz w języku francuskim p. t. „Confession amoureuse de la femme qui devint homme” — spowiedź miłosa kobiety która stała się mężczyzną.

Pamiętniki opracował Marcel Allain zwracając w nich specjalną uwagę na przedziwne powikłania umysłowości Smętkownej, wynikające z jej hermafrodytyzmu.

Gołąbki sjamskie...

W Poznaniu miał miejsce niezwykły wybrki natury.

U hodowcy gołębi rasowych, Kowalewskiego, wylęgły się z jednego jajka gołębiego dwa zrosniete ze sobą gołąbki, które przyszyły jednak na świat niezżywe.

BEZ BOLU SKUTECZNIE USUWA ODCISKI BRODAWKI I ZGRUBIENIA SKORY PŁYNY KLAWIOL AP. KOWALSKI

Nie wolno pokazywać „fenomenów natury”

Szef niemieckiej Gestapo Himmler wydał kategoryczny zakaz pokazywania w budach jarmarcznych i miejscach publicznych różnego rodzaju fenomenów.

Niemcy nie będą więc patrzeć ani na karłów ani na obrzmiałych. Nie ujrzą już najatrakcyjniejszego numeru każdego gabinetu dziwów „kobiety przepołowionej” ani innych monstrów.

W niemieckich kolach opozycyjnych mówią, że obecnie cyrkowcy niemieccy zaczęli pokazywać i to podobno za grubą opłatą „człowieka wolnego”.

Srebrne wyroby: nakrycia, półmiski itd., złoto, biżuterja. Kupno. Sprzedaż. Kwity lombardowe. Najstarsza firma Henryk Juwiler 5-ty telefon 6.55.28 (dawniej Krzyżka 5, Nowy świat 59). Filij nie posiadamy. 791

Fraterowanie, wiorkowanie, cyklinowanie i reperacja posadzek, mycie okien. Sprzątanie biur, mieszkań. Deszczowanie tapet i sufitów, odkurzanie aparatami elektrycznymi oraz stała ieb konserwacja. J. Cegielski ul. Browarna 24. telef. 6.28.92.

Fundusz Obrony Morskiej — konto w P.K.O. 42.000



# Wszyscy pijmy, jako żywo! ale co?... ŻYWIECKIE PIWO!

## Ziemia Piotrkowska na F. O. M.

W ofiarności na cele dozbrojenia Armii Ziemia Piotrkowska, mimo że pod względem zasobów materialnych pozostaje na dalekim miejscu w porównaniu z innymi powiatami Rzeczypospolitej, wybija się na miejsce przodujące. Ostatnio wzmogła się we wszystkich sferach mieszkanców Piotrkowa i powiatu energiczna akcja propagandowa za gromadzeniem funduszy na dozbrojenie Polski na morzu przez ufundowanie ścigacza morskiego im. wicepremiera Eugeniusza Kwiatkowskiego jako daru Województwa Łódzkiego.

Oto mamy do zanotowania fakty, świadczące o wysokim wyrobieniu patriotycznym mieszkanców miasta i powiatu.

Dyrekcja zakładów przemysłowych **Krusche — Ender w Moszczenicy**, ze względu na ważność chwili i na doniosłe znaczenie silnej floty, zwróciła się z apelem do wszystkich pracowników, na skutek akcji Ligi Morskiej i Kolonialnej, żeby złożyli dobrowolną ofiarę na ścigacz im. wicepremiera Kwiatkowskiego.

Aby ułatwić załodze pracowniczej wywiązanie się z tego obowiązku obywatelskiego, Zarząd Sp. Akcyjnej **Krusche — Ender** postanowił przy wypłacie dnia 20 bm. wstrzymać potrącenia na Polską Pożyczkę Przeciwlotniczą (P.O.P.)

Ta decyzja władz przedsiębiorstwa, dającego pracę tak licznyemu rzeszom okolicznego ludu jak również żonom powołanych na ćwiczenia rezerwistów, spotkała się z ogólnym uznaniem świata pracy i wśród społeczeństwa.

Godną uznania jest również inicjatywa znanej restauracji **EUROPA** w Piotrkowie, która w czwartki urządziła stałe w godzinach od 17—19, podwieczorki, przeznaczając dochód na F. O. N. W soboty zaś w ciągu miesiąca lipca odbywać się będą w **Europe** Dancingi również na F. O. M.

## Przed wielką atrakcją Piotrkowa

Mieszkańców Piotrkowa oczekuje w czasie najbliższym miła niespodzianka. Ruchliwy Związek Podoficerów Rezerwy organizuje wielką zabawę leśną, która stanowić będzie clou zielonego karnawału. Dziś tylko możemy wspomnieć, że dla pięciu kmych Piotrkowianek są w przygotowaniu liczne oryginalne upominki. Termin tej wielkiej imprezy leśnej podamy wkrótce.

## ZAWIADOMIENIE

Mamy zaszczyt zawiadomić Szanownych naszych Klientów że z dniem 1 lipca otrzymaliśmy

**WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ BENZYNY, OLEJÓW I SMARÓW** z Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych **"POLMIN"** z Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych

—: które najgoręcej polecamy —: Nowa stacja benzynowa — Plac Kościuszki w pobliżu Płyty Nieznanego Żołnierza

F- ma PE-TE-HA

Piotrków Tryb., Toruńska 1  
Tel. 14.96.

## Chłodnia, w której za ciepło...

W halach targowych znajduje się chłodnia miejska, w której rzeźnicy przechowują mięso i inne wyroby. Z ich strony dochodzą skargi, że temperatura w chłodni wykazuje do 7 stopni powyżej zera, co ujemnie wpływa na konserwację produkcji wędliniarskiej, a szczególnie szynek w obecnym sezonie upałów. Szynki dostają kwasu, psują się i masarze ponoszą straty. Kierownictwo chłodni powinno więcej dbać o klientelę, a szczególnie podczas dni świątecznych temperatura w chłodni powinna być doprowadzona poniżej zera, aby mogła ona z pożytkiem spełniać swoje przeznaczenie.

*Pilznerem Polskim słusznie go nazwano,  
Bo do tej nazwy ma zupełne prawo,  
A więc wieczorem, w południe i rano:  
BRAULIŃSKIEGO Piwo pijmy zawsze żwawo!*

## Od 1 metra żyta do milionowych obrotów Uroczystości poświęcenia młyna spółdzielczego z udziałem min. Poniatowskiego

Przed dwudziestu z górą laty powołana do życia w Piotrkowie Włościjańska Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa poszczycić się może wielkim dorobkiem. Kilku rolników z obecnym dyrektorem K. K. O. p. J. Rozieckim na czele rzuciło myśl zorganizowania spółdzielni, która w chwili powstania posiadała kapitał, równający się wartości 1 metra żyta. Dzięki energii i pracy wszystkich udziałowców po 20 latach placówka ta posiada największy młyn i najbardziej nowoczesne urządzenia. Właścicielami spółdzielni, w którym mieści się siedziba Zarządu i biur oraz olbrzymi sklep Włościjańskiej Spółdzielni. Poza tym posiada jeszcze duży, dwupiętrowy budynek przy ul. Sienkiewicza, w którym znajduje się mechaniczna młeczarnia spółdzielcza **Wiesi** i O.T.O i K. R. Majątek spółdzielni wynosi obecnie około 1.000.000 z. Również i obroty spółdzielni przekroczyły milion zł.

W ub. sobotę jak już pokrótce donosiliśmy, odbyła się uroczystość poświęcenia młyna i siedziby Spółdzielni przy ul. Słowackiego 36. Oba te budynki wykupione zostały z rąk żydowskich, co spotkało się z wielkim uznaniem społeczeństwa w Piotrkowie. Młyn spółdzielczy

uzdrowił stosunki na piotrkowskim rynku zbożowym i mącznym, eliminując pośredników żydów.

Po przemówieniu b. pos. Wł. Pijałkowskiego, p. minister Poniatowski, z zadowoleniem podkreślił wielki dorobek rolników Piotrkowskich i wyraził życzenie, aby praca była prowadzona dalej w tym samym tempie, gdyż wiele jeszcze pozostało do naprawienia i wykonania za okres krzywd dziejowej. Utał się z zyczeniem — powiedział p. minister — że Polacy umieją pracować tylko słowami. Tymczasem to, co widzę w Piotrkowie, dokonane wspólnym wysiłkiem rolników Piotrkowskich, zadaje tym słowom kłam. Powinniśmy i nadal maszerować wspólnie dla dobra Ojczyzny. Placówka, którą dziś poświęcili ks. dziekan Goździk, posiada doniosłe znaczenie nie tylko dla ziemi Piotrkowskiej, lecz — jak stw. erdzil p. minister — i dla całego Państwa.



## Poprawa konjunktury w przemyśle Piotrkowskim

Konjunktura w przemyśle na terenie Piotrkowa i powiatu uległa ostatnio znacznej poprawie. W przemyśle ceramicznym i drzewnym z powodu ożywienia ruchu budowlanego, zwłaszcza na przedmieściach Piotrkowa i w większych ośrodkach

powiatu. Szczególnie duży ruch zanotowano w ośrodkach letniskowych, gdzie powstała większa liczba will nowoczesnych. Ponadto rozpoczęto budowę pięknego pałacu w Rusocinach gm. Grabica w majątku przemysłowca inż. Józefa Przedpełskiego, prowadzoną przez znaną firmę budowlaną p. Edwarda Węgorzewskiego.

W przemyśle włókienniczym od szeregu tygodni wzmożono produkcję zarówno w zakładach przemysłowych w Moszczenicy, jak i w Piotrkowskiej Manufakturze na Bugaju, które pracują na 3 zmiany, dzięki napływającym z różnych stron zamówieniom. Zakłady mechaniczne, taraki i inne czynne są przy pełnej załodze przez wszystkie dni w tygodniu. Eksport dykt Piotrkowskich, z firmy **Panel** i bezcelek jak również produkcja ceraty w Wojciechowie ujawniają dalszą tendencję wzrostu.

Wysłane na Wystawę Światową do N. Jorku eksponaty szklanych lanteryn z hut **HORTENSJA** zdobyły uznanie m. in. rodajnych czołwistości z kontynentu i Ameryki. Jak donosi wychodzący w N. Jorku dziennik **Nowy Świat**, wybitni fachowcy amerykańscy składali gratulacje Polakom za wysokie walory artystyczne Piotrkowskich kryształów. Również prasa warszawska i łódzka notują o rozwoju piotrkowskiego przemysłu szklanego, który pracuje całą parą i produkuje wysokiej jakości szkło.

## Dziś wyruszyła pielgrzymka Piotrkowianków na Jasną Górę

Dziś 11 bm. po uroczystym nabożeństwie, pod przewodnictwem ks. Dziekana Józefa Goździka wyruszyła z Piotrkowa po raz 70-ty piesza pielgrzymka na Jasną Górę. W tym roku pielgrzymka Piotrkowska złożyła u stóp M. B. Częstochowskiej w otoczeniu mieszkańców naszego miasta. Komitet organizacyjny pielgrzymki składa się z przedstawicieli całego społeczeństwa. Na czele Komitetu stanęli: p. Józef Walecki jako przewodniczący; członkowie pp. Muchniewski, Niedźwiecki, prezes Feliks Tanszert, Lalek, Kaczmarek, Malinowski, Swiderski, M. Ząbek A., dyr. D. Niewiński i Swierzyński.

Votum, które nadeszło do Piotrkowa w dniu 10 lipca rb. po południu, wystawione było w oknie wystawowym lokalu Drukarni Polskiej Józefa Waleckiego przy ul. Słowackiego 23.

O wzięciu udziału w odprawieniu pielgrzymki do Krzyża pożegnane Komitet prosił całe społeczeństwo piotrkowskie oraz Organizację poczty Sztandarowe, które jawiły się licznie, manifestując swą łączność i solidarność z pielgrzymką, liczącą około 600 osób ze wszystkich sfer mieszkańców miasta i okolicy.

## Konie polskie do Bułgarii

Dnia 12 bm. na placu Wyścigowym w Piotrkowie odbędzie się remont koni z powiatu Piotrkowskiego i okolicznych.

Komisja Remontowa będzie równocześnie kwalifikować konie dla Armii Bułgarskiej, która następnego dnia tj. 13 lipca zakupować będzie konie. Jest to doskonała okazja, szczególnie dla naszych włościan, od których Komisja Bułgarska przede wszystkim będzie zakupować

## Młoda osoba inteligentna,

która zapewni opiekę dziewczynce, dopomoże w nauce oraz zajmie się domem poszukiwana Oferty z podaniem kwalifikacji pod **Dom** przyjmuje Adm. Dz. Narod., Słowackiego 28, parter — nieuwzględnione bez odpowiedzi.

DWA PLACE — południowe do sprzedania. Wiadomość w Redakcji.

POSZUKUJĘ POKOJU z kuchnią. Wiadomość w Redakcji.

**UWAGA!**  
Automobilści i Motocykliści  
Polecamy przed nabyciem części i akcesorji dętek i opon  
sprawdzić ceny w firmie  
**PE-TE-HA**  
ul. Toruńska 1, Telefon 14-96.

## DBAJCIE O SWOJE ZDROWIE

Przy chorobach: żołądka, kiszki, wątroby, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się, lub skłonnościach do zaparcia stosuje się: **"SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOLA"** Gaseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosuje się również przy nadmiernej otyłości.

Karty ewidencyjne, księgi obrachunkowe, świadectwa przewozowe, księgi kontroli, księgi przychodu i rozchodu

**DLA MŁYNÓW** według najnowszych wzorów polecają

Zakłady Graficzne **"A. PAŃSKI SPADK."** Piotrków Tryb. Legionów 2.

## Repertuar kin:

Kino **"CZARY"**  
"NAWRÓCONY GRZESZNIK"

Kino **"ROMA"**  
"POŚCIG ZA KAWALEREM"

Kino **"AS"**  
"DAMA Z PORTRETU"

## Ani dnia bez gazety

**"DZIENNIK NARODOWY"**

towarzyszy ci na nrłop.

Zmiana adresu bezpłatnie.

Popierajcie P. C. K.